

EWA TRUSKOLASKA – WARSZAWA

KSIĘGOZBIÓR BOŻOGROBCÓW MIECHOWSKICH W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ W WARSZAWIE

Wstęp

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zaczęła działać w 1817 roku, wkrótce po założeniu Uniwersytetu, a już w marcu 1818 roku została przekształcona w autonomiczną jednostkę pod nazwą Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Jej dyrektorem został Samuel Bogumił Linde (1771-1847), ceniony już wówczas językoznawca i bibliograf, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Lindemu przyświecała idea biblioteki narodowej, o której utworzeniu myśleli ludzie nauki i kultury w Polsce od momentu wywiezienia Biblioteki Załuskich do Petersburga po powstaniu kościuszkowskim. W taki też sposób dyrektor starał się kształtować księgozbiór nowopowstałej księżnicy.

Podstawą biblioteki stały się zbiory kilku warszawskich zakładów naukowych, których działalność rekompensowała brak uniwersytetu w Królestwie Polskim. Mowa tu o bardzo interesującym księgozbiorze Liceum Warszawskiego, do którego weszły m.in. zbiory Szkoły Rycerskiej, o bibliotece Szkoły Prawa i Administracji oraz Szkoły Lekarskiej. Do tego należy dodać kształtowaną przez Feliksa Łubieńskiego jako załączek przyszłej biblioteki narodowej tzw. „bibliotekę przy Sądzie Apelacyjnym”. Do tych zbiorów wkrótce dołączyły duże ilości ksiąg klasztornych.

Okres kształtowania się nowopowstałej biblioteki zbiegł się bowiem w czasie z kolejną wielką kasatą zakonów w Polsce. Linde został upoważniony przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do przeglądania księgozbiorów suprymowanych klasztorów i kolegiat i wybierania potrzebnych dla nowej biblioteki egzemplarzy. Sam dyrektor oraz jego współpracownicy z dużym zapałem, determinacją i determinacją przeszukiwali wspaniałe, gromadzone nieraz przez wieki kolekcje, by wywieźć do Warszawy wszystko, co wydawało się przy-

datne dla nowopowstałej ksiąźnicy, którą widzieli jako przyszłą polską bibliotekę narodową.

Z powodu owej wielkiej różnorodności źródeł pochodzenia i długiej historii klasztornych i kolegiackich kolekcji księgozbiór BUW jest tak interesujący pod względem proveniencyjnym. Librarie zakonne bowiem, poza księgami kupowanymi przez klasztor dla całej społeczności zakonnej, składały się z szeregu mniejszych księgozbiorów poszczególnych ojców oraz dobroczyńców świeckich i duchownych, którzy testamentarnie lub za życia przekazywali swoje księgi zakonowi. Przy rejestrowaniu znaków własnościowych na książkach często więc wyłaniają się ciekawe postaci mniej znanych badaczom historii, a interesujących kolekcjonerów, uczonych, czy tylko miłośników ksiąg.

Badania proveniencyjne zainicjowane przez dr Marię Sipayłło w latach 60-tych XX wieku, a prowadzone w Gabinetie Starych Druków BUW nieprzerwanie do chwili obecnej objęły dotąd ok. 30 % zasobu starych druków. Zgromadzona kartoteka proveniencyjna ujawniła dotychczas jeden inkunabuł, ok. 500 dzieł XVI wieku i ok. 150 wol. XVII wieku, pochodzących z księgozbioru konwentu miechowskiego Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego, zwanych w Polsce powszechnie bożogrobcami lub miechowitami. W przypadku XVII wieku są to po większej części polonica, co jest spowodowane kolejnością opracowywania dawnego zasobu.

Księgozbiór miechowski należy do największych (obok jezuitów kaliskich i łomżyńskich, benedyktynów z Łysej Góry i kanoników regularnych laterańskich w Czerwińsku) zespołów ksiąg klasztornych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W XVIII wieku liczył on 9000 ksiąg¹. Linde wywiózł do Warszawy, jak sam podaje w sprawozdaniu dla Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 4677 wol. książek drukowanych oraz bliżej nieokreśloną liczbę inkunabułów i rękopisów². Trudno jest dzisiaj dokładnie określić, ile z tych ksiąg znajduje się teraz w BUW. Pewna ich część, w związku z likwidacją Wydziału Teologicznego UW, została już w 1826 roku w grupie kilkuset dubletów dzieł teologicznych przekazana z Biblioteki Publicznej, jak brzmiała ówczesna nazwa Biblioteki Uniwersyteckiej, do nowopowstałego Seminarium Głównego Duchownego. Seminarium Główne miało częścią tych książek podzielić się jeszcze z duchownymi seminariami diecezjalnymi³. Należy przypuszczać, że pozostała część owej grupy znajduje się dotąd w Bibliotece Seminaryjnej Archidiecezji Warszawskiej, spadkobierczyni biblioteki Seminarium Głównego.

¹ Z. Pęcowski, *Miechów. Studium z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967, s. 363; M. Czapnik, *Bożogrobeca Stanisław z Łowicza i jego księgozbiór*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, t. 17, Warszawa 1996, s. 46.

² P. P. Gach, *Kasata zakonu Bożogrobców na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Bożogrobcy w Polsce*, Miechów-Warszawa 1999, s.122; Pęcowski, *Miechów*, s.363.

³ M. Sipayłło, *Wstęp*, w: *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1994, s. 20.

Ponadto, w ciągu dwóch prawie stuleci swego istnienia, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie dwukrotnie traciła znaczną część zbiorów. Pierwszy raz po powstaniu listopadowym 1830 roku; do Petersburga wywieziono wówczas większość dzieł obcych (w tym zespół wspaniałych inkunabułów, rękopisy i Gabinet Rycin) poza częścią dzieł medycznych i astronomicznych. Tylko niektóre książki wróciły do Polski na mocy Traktatu Ryskiego i nie wszystkie z nich zostały skierowane do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Do BUW powrócił w całości Gabinet Rycin; stare druki przekazano do tworzącej się wówczas Biblioteki Narodowej. Za drugim razem, w związku z II wojną światową, utracone zostały bezpowrotnie, bo spalone przez Niemców wraz z najcenniejszymi zbiorami innych bibliotek warszawskich, wszystkie prawie inkunabuły (ok. 300) i większość rękopisów. Wszystkie te zespoły książek zawierały jakąś część zbiorów miechowskich. Należy dodać, że na skutek przemieszczeń zbiorów specjalnych w czasie drugiej wojny światowej znów pewna część starych druków BUW dostała się, tym razem przypadkowo, do Biblioteki Narodowej. Tak więc zbiory miechowskie znajdujące się w Warszawie są przechowywane obecnie w trzech instytucjach.

Jeśli chodzi o tematykę, wśród dotychczas ujawnionych ksiąg przeważają oczywiście typowe dla zbiorów zakonnych (choć pojawiają się pozycje nieoczekiwane), jednak pobieżna nawet analiza księgozbioru pozwala dostrzec niezwykłą jak na owe czasy szerokość horyzontów myślowych i rozległość zainteresowań członków tego zakonu. Należy również podkreślić piękno i rzadkość wielu edycji, jak również wspaniałe niejednokrotnie oprawy.

Miechowici mieli w swoich zadaniach statutowych obowiązek szerzenia kultu Grobu Pańskiego, a więc idei Zmartwychwstania, poprzez działalność duszpasterską (praca w licznych parafiach własnych i „zleconych”: odprawianie mszy św. i nabożeństw oraz – na dużą skalę – kaznodziejstwo), a także dobroczynną i społeczną (prowadzenie szpitali, które były jednocześnie przytułkami dla ubogich, prowadzenie szkół na poziomie podstawowym przy parafiach i szkół na poziomie średnim). Wszystkie te aspekty działalności zakonników znajdują odbicie w księgozbiornie, który był istotnym narzędziem ich pracy.

Byli zakonem „uczonym”. Na wysokim poziomie stały seminaria zakonne kształcące własnych nowicjuszy. Od XVI wieku funkcjonowało w konwencie stypendium pozwalające kształcić dwóch zakonników rocznie w Akademii Krakowskiej, później również i za granicą⁴. Wielu braci miało stopnie naukowe, bardzo wielu kochało i zbierało księgi stale z nich korzystając.

Wszystko to złożyło się na wysoki poziom i znaczną objętość księgozbioru. Kolekcja zachwycała Lindego, który przywiózł większą jej część do Warszawy, by służyła nowopowstałej uczelni i narodowi.

⁴ Pęc k o w s k i, *Miechów*, s. 319.

Omówienie księgozbioru pod względem treści

Najwięcej jest książek z zakresu teologii, w szesnastym i siedemnastym wieku dziedziny szczególnie ważnej nie tylko dla osób duchownych, ale i świeckich. Jest zatem w zbiorze wiele egzemplarzy Biblii: dziesięć kompletnych wydań w tłumaczeniu łacińskim, głównie z I połowy XVI wieku, publikowanych w największych ośrodkach drukarstwa europejskiego: Bazylei, Lyonie, Zurychu. Ponadto oddzielnie wydany Stary Testament oraz oddzielnie jego niektóre księgi (szczególnie Księga Psalmów) i oczywiście Nowy Testament w kilku językach: łacińskim, włoskim, polskim (w tłumaczeniu Jakuba Wujka). Dotychczas zarejestrowano tylko jeden egzemplarz czytań na niedziele i święta oraz dwa wydania konkordancji biblijnych, ale tego rodzaju książki być może pozostały w Miechowie na użytek parafii.

Szeroko reprezentowane są pisma Ojców Kościoła i najstarszych teologów chrześcijańskich. Najczęściej są to ich *opera omnia* we wczesnych szesnastowiecznych doskonałych wydaniach Erazma, potem Geleniusa i innych, zwykle w formie in folio, oprawne w deskę obciążniętą skórą: dzieła Klemensa z Aleksandrii, Orygenesza, biskupa Kartaginy Cypriana. Jest w księgozbiorze niezwykle popularna, płomienna apologia chrześcijaństwa *Adversus gentes* Arnobiusza Afra w bazylejskim wydaniu Frobenia, jest kilka egzemplarzy dzieł św. Augustyna. Wymienić też należy dzieła Cyryla Jerozolimskiego, św. Hieronima ze Strydonu, wspaniałego komentatora Pisma, też w erazmiańskim wydaniu i oczywiście – św. Jana Chryzostoma, natchnionego kaznodziei – kilka pojedynczych kazań i dzieła wszystkie w trzech wydaniach. Z późnych przedstawicieli literatury patrystycznej Zachodu – papież Leon Wielki i Grzegorz Wielki oraz św. Izydor z Sewilli. Można też wymienić wczesną historię Kościoła pisaną przez Ojców – *Auctores historiae Ecclesiasticae*, również w wydaniu Frobenia.

Księgozbiór zawiera wiele poważnych publikacji z zakresu teologii dogmatycznej i moralnej. Wymieńmy tylko niektóre. Jest *Summa totius theologiae* twórcy systemu teologiczno-filozoficznego Kościoła katolickiego, św. Tomasza z Akwinu i komentarz do niej Hieronima de Medicis (wyd. weneckie 1614 roku). Nie ma natomiast w omawianym fragmencie księgozbioru ważnych dla teologii scholastycznej *Sentencji* Piotra Lombarda (trudno sobie wyobrazić, że nie było ich w księgozbiorze miechowitzów; po Soborze Trydenckim mamy do czynienia z nawrotem zainteresowania myślą scholastyczną). Są za to komentarze do nich słynnych teologów-filozofów: św. Bonawentury (wydanie weneckie z końca XVI wieku) i Dunsza Szkota (wydanie antwerpskie z końca XVII wieku). Są *Dialogi* św. Katarzyny Sjeneńskiej, dzieła Ludwika z Granady, słynne, wielokrotnie wznawiane *O naśladowaniu Chrystusa*, przypisywane Tomaszowi a Kempis. Nie brakuje dzieł św. Piotra Kanizjusza. Jest jego niezwykle popularna *Summa doctrinae christianae* oraz *Authoritates Sanctae Scripturae*. Z mniej znanych, ale godnych wzmianki: Martina Becana *Theologia scholastica* i Juliusza Mercorusa *Basis totius moralis theologiae*. Polskich autorów reprezentuje tu przede wszyst-

kim Stanisław Hozjusz dwoma amsterdamskimi wydaniem dzieł wszystkich i kilkoma publikacjami poszczególnych dzieł, z których najpopularniejsze – *Confessio fidei catholicae christiana* występuje w siedmiu wydaniach.

Szeroko reprezentowana jest egzegetyka. Poza wspomnianymi już Ojcami Kościoła, pisarze współcześni: Emanuel Sa, Jan Fabri, Jan Wild, Hektor Pinto, Hieronim Osorio, Jakub Veldius, Benedykt Arias Montanus.

Jest w zbiorze wiele słynnych nazwisk wysoko cenionych i bardzo popularnych w swoim czasie kaznodziejów (jak wyżej wspomniano, kaznodziejstwo było jednym z głównych zadań kanoników), poczynając od Wielebnego Bedy z VII wieku poprzez trzynastowiecznego dominikanina hiszpańskiego Jakuba de Voragine (znanego przede wszystkim jako autora żywotów świętych pt. *Złota legenda*), innego dominikanina, żyjącego w XIV wieku Piotra Paludana, po słynnego za życia i szybko zapomnianego po śmierci Franciszka Panigarolę (II poł. XVI wieku). Wymienić można jeszcze wśród wielu innych (jest to bowiem jedna z najliczniejszych w klasztorze grup ksiązek) Korneliusza Musso, przeora klasztoru św. Agaty w Delft w XVI wieku, wspomnianego już Jana Wilda, katolickiego kaznodzieję mogunckiego działającego w XVI wieku, komentatora Biblii i autora dzieł ascetycznych, czy Jerzego Wiceliusa z Fuldy, konwertytę, autora płomiennych utworów antyluterskich. Są również kazania reformacyjnego teologa – Marcina Eisengrina.

Wśród dzieł liturgicznych wyróżnia się wspaniała trzynomowa *Agenda Gnevensis* w opracowaniu Tomasza Płazy, wydana in folio w Kolonii u Cholina. Następnie okazałe *Opera tria...* prawnika Konrada Bruna, traktujące o poselstwach, ceremoniach i wizerunkach religijnych. Dalej wysoko cenione zarówno w średniowieczu, jak i w wiekach późniejszych, Wilhelma Duranda *Rationale divinatorum officiorum*, przepisywane ręcznie i wielokrotnie wznawiane drukiem (w Miechowie było wydanie antwerpskie z 1570 roku). Ujawniły się dotychczas dwa egzemplarze *Missale Romanum* – tego rodzaju ksiąg z pewnością wyłoni się więcej. Z poloników – koloński druczek Jana z Trzciany *De religione [...] de Ecclesia ac ceremoniis eius dialogus* – porównanie obyczaju religijnego i liturgii różnych wyznań.

Jest kilka publikacji traktujących o herezjach: m.in. Bernarda z Luksemburga *Catalogus haereticorum*, wydany w Kolonii w 1537 roku; Konrada Bruna *De seditionibus libri sex; Index librorum prohibitorum* z 1586 roku. Dzieł polemicznych, jak dotąd, nie ujawniło się zbyt wiele. Poza wypowiedziami Ojców Kościoła (św. Epifaniusza, św. Ireneusza i innych), zawartymi najczęściej w zbiorach ich dzieł, mamy *Panoplia Evangelica* Wilhelma Lindana, wielkiego polemisty XVI wieku, Tylmana Bredenbacha *Anthyperaspistes*, Tomasza Stapletona *Speculum privatis haereticarum*, Mikołaja Villegagnon *Ad articulos Calvinianae de sacramento Eucharistiae traditionis responsiones*, św. Roberta Bellarmino *Disputationes [...] de controversiis christianae fidei*, wreszcie publikacje Polaków – Stanisława Hozjusza, Stanisława Sokołowskiego, Marcina Śmigleckiego. Ponadto są luteranina Leonarda Culmanna *Disputationes seu argumentationes theologicue*. Nie

jest tych publikacji wiele. Kanonicy regularni w ogóle, a więc i bożogrobcy, nie byli zakonem nastawionym na walkę z herezją, jak np. dominikanie czy jezuita. Na podstawie poznanej dotąd zawartości ich księgozbioru można sądzić, że chodziło im raczej o pogłębienie życia duchowego własnego i tych, którym służyli.

Poza literaturą teologiczną znajdujemy w księgozbiorze miechowskim znaczną liczbę dzieł należących do innych dziedzin wiedzy. Najpoważniejsza z nich, filozofia, nie jest na razie reprezentowana zbyt licznie. Obecny jest przede wszystkim Arystoteles: łacińskie wydanie dzieł wszystkich z frankfurckiej oficyny Wechelusa z 1593 roku i sporo pojedynczych tekstów w różnych wydaniach. Ponadto ujawniły się *Opera omnia* Platona w wydaniu lionńskim z 1588 roku. Zwróćmy jednak uwagę, że wiele z dzieł wymienionych poprzednio wśród teologicznych, spletało w sobie problematykę teologiczną z problematyką traktowaną obecnie jako filozoficzna.

Bardzo bogato reprezentowana jest historia: starożytna (ta szczególnie), ale i współczesna. Są dzieła historyczne Herodota, Diona Kasjusza, Dionizjosa z Halikarnassu, Liwiusza, Florusa, Berossosa z Babilonu. Józefa Flawiusza *Antiquitatum Iudaicarum libri* występują w dwóch edycjach. Jest też antologia kilku historycznych dzieł autorów starożytnych pt. *Antiquitatum variarum auctores*, wydana w Lyonie w 1552 roku.

Z historii nowożytnej na uwagę zasługuje popularne wśród ludzi renesansu dzieło włoskiego lekarza Pawła Giovia *Historiarum sui temporis libri*, obejmujące czasy mu współczesne, a więc I poł. XVI wieku. Tej samej epoki dotyczą prace historyczne Laurentego Suriusa i Jana Nauclerusa. Dzieło Giovia występuje w trzech wydaniach, a Suriusa w dwóch. Ponadto godna wymienienia jest *Historia Boiémica* Jana Dubraviusa, początki dziejów Niemiec opisane przez Jana Herolda, historia Rosji przez Zygmunta Herbertsteina i dzieje Polski przez Jana Herburta, Jana Pistoriusa, Macieja Strykowskiego.

Historię Kościoła reprezentują przede wszystkim monumentalne *Annales Ecclesiastici* Baroniusza. Godna wymienienia jest też *Historia sacra* Sulpicjusza Sewera, obejmująca najwcześniejszy okres dziejów Kościoła: jest doprowadzona do 400 roku. Dzieje Kościoła opowiedziane w życiorysach świętych Pańskich odnajdujemy w *Martyrologium Romanum* (w Miechowie 2 wydania) i w zbiorach żywotów świętych Suriusa, Jana Verdizottiego, Wiceliusa. Jest też trochę publikacji poświęconych życiu monastycznemu: opisy początków życia klasztornego, dzieje niektórych zgromadzeń, z biografistyki religijnej – zbiory żywotów papieży i innych osób duchownych.

Z prac geograficzno-etnograficznych napotyamy niewielkie dziełko Joachima Vadiana *Epitome [...] Asiae, Africae et Europae*, wydane w Zurychu w 1548 roku, następnie Jana Boema *Omnium gentium mores, leges et ritus*, też dotyczące tych trzech części świata. Natomiast Hieronima Benzoniiego *La historia del Mondo Nuovo* (u miechowitów w tłumaczeniu łacińskim) dotyczy niedawno odkrytego i dopiero poznawanego lądu – Ameryki. Należy tu też wymienić reprezento-

wany przez trzy różne wydania *Novus orbis regionum* – pierwszą historię odkryć geograficznych autorstwa protestanckiego teologa Szymona Grynaeususa.

Można wspomnieć szczególnie ważną akurat dla tego zakonu niewielką książeczkę w skromnej pergaminowej oprawie – *Urbis Hierosolymae brevis descriptio* Chrystiana Adrichomiusa, autora wysoko cenionego za doskonałą znajomość geografii Ziemi Świętej, wydaną we Florencji w 1594 roku.

Z zakresu prawa kanonicznego notujemy kilka zbiorów uchwał soborów powszechnych, *Statuta Hospitalis Hierusalem* (edycja rzymska z lat 1586-1588), *Decisiones Sacrae Rotae Romanae* z końca XVII wieku oraz z tej samej epoki traktat katolickiego teologa Piotra de Marca *De concordia sacerdotii et imperii*; poza tym bullaria i uchwały pojedynczych soborów.

Prawo cywilne reprezentują m.in.: niekompletny obecnie *Corpus iuris civilis*; *Ius Regni Poloniae* Mikołaja Żałaszowskiego; zbiór polskich konstytucji sejmowych z lat 1550-1578; publikowane oddzielnie konstytucje poszczególnych sejmów (dotąd głównie z lat 90-tych XVI wieku); Wojciecha Madalińskiego *Inwentarz konstytucji Koronnych od [...] 1550 aż do [...] 1628*, wydany we Lwowie w 1630 roku; toruńskie wydawnictwo *Ius terrestre nobilitatis Prussiae* i trochę prac ogólnych z zakresu praktyki prawa cywilnego – Krzysztofa Brechtera, Jodocusa Damhoudera, Roberta Maranty, pomocnych w zdobyciu umiejętności poruszania się w skomplikowanej problematyce gospodarczo-prawnej zakonu.

Także na pomoc w praktycznym stosowaniu nastawiony jest zbiór książek lekarskich, zresztą wyjątkowo mały, zważywszy szeroką działalność medyczną bożogrobców. Książek sensu stricto medycznych jest aktualnie ok. dziesięciu. Są to m.in.: greckiego mnicha z VII wieku Teofila Protospathariusa *De corporis humani fabrica*, ponadto dwa podręczniki medyczne – Jana Heurniusa i Leonarda Fuchsa, jedna publikacja na temat higieny, inna z zakresu farmacji (o przygotowywaniu medykamentów), zbiór ogólnych porad medycznych Macieja Cornaxa i rzecz o chorobach wewnętrznych Dionizego Fontanona. Zapewne książki medyczne, jako interesujące dla wszystkich w omawianej epoce, jakoś się rozeszły.

Miechowici prowadzili szkoły na poziomie zarówno niższym jak i średnim, nie mówiąc o kształceniu własnych nowicjuszy. Podręczniki, słowniki, różnego rodzaju kompendia są zatem rzeczą zupełnie naturalną w ich księgozbiórce. Jest więc kilka podręczników do nauczania greki Mikołaja Clenarda i Jakuba Gretsera, leksykony grecko – łacińskie, *Apparatus Latinae locutionis* Bartłomieja Ricci (wczesne szesnastowieczne wydanie strasburskie), *Thesaurus Ciceronianus* Nizoliusa, umoralniające teksty Plutarcha, dzieła Neposa, komedie Terencjusza, teksty Cicerona. Jest wprowadzenie do arytmetyki Adama Lonicera i kilka pozycji z dziedziny astronomii. Z zakresu tzw. historii naturalnej *Historia naturae* Jana Euzebiusza Nieremberga, *De ortu monstrorum* Marcina Weinricha, *De occultis naturae miraculis* Lewina Lemniusa. Nie brakuje podręcznika do geografii. Jest to bardzo poczytna w XVI wieku praca polskiego uczonego Jana ze Stobnicy – *Introductio in Ptolomaei Cosmographiam*. Nauczaniu podstaw wiary służył katechizm: są w zbiorze cztery egzemplarze katechizmu rzymskiego „ex decreto

Concili Tridentini” – dwa łacińskie i dwa po polsku – oraz *Catechismus catholicus* franciszkanina z Nordhausen Konrada Clinga, wydany w Kolonii w 1570 roku (nota bene oprawa książki ozdobiona jest radełkiem z wizerunkami czołowych innowierców). Napotykamy trochę literatury metodycznej: m.in. Jana Sturma, reformatora szkolnictwa w Strasburgu, *De literarum ludis recte aperiendis*, wydanie strasburskie 1557, następnie Mariana Unczowskiego *Discipulus ordinandus* i jezuita Filipa d’Outreman *Paedagogus christianus*, obydwie wydania kolońskie z końca XVII wieku.

Dość nieoczekiwany w tym księgozbiorze jest traktat Baltazara Castiglione *Il cortegiano* w łacińskim tłumaczeniu, wydany we Frankfurcie w 1584 roku (niezmiernie popularny w Europie, u nas spolszczony przez Łukasza Górnickiego pt. *Dworzanin*). Dzieło przedstawiające ideał człowieka świeckiego ze sfer wyższych, szlacheckiego i głęboko moralnego, było być może pomocne w pracy pedagogicznej.

Bardzo miłą lekturą, tak dla braci jak i dla podopiecznych zakonu, były też zapewne *Noctes Atticae*, pisane przez starożytnego autora Aulusa Gelliusa, podobno dla własnych dzieci. Są to zebrane w całość luźne uwagi i refleksje, notowane na bieżąco pod wpływem czytanej literatury, szczególnie cenne obecnie z uwagi na obszerne wypisy z dzieł już nie istniejących. Miały dziesiątki wydań. W Miechowie było wydanie kolońskie Sotera z 1533 roku.

Znakomita większość publikacji dotychczas rozpoznanego zasobu napisana jest po łacinie, bywają też łacińskie tłumaczenia z języków narodowych. Poza łaciną dzieł polskich i włoskich jest najwięcej, ale proporcjonalnie do omawianej całości bardzo niewiele. Książki w obu tych językach razem kształtują się na poziomie ok. 6 % zbioru, z niewielką przewagą liczebną polskich. Język grecki pojawia się rzadko, głównie w dziełach Ojców Kościoła, i na ogół wraz z równoległym tekstem łacińskim; niemieckiego prawie nie ma. O ile obecność polszczyzny jest zupełnie naturalna, zwraca uwagę język włoski. Być może „latina volgare”, jak jeszcze w XVI wieku pisano o tym języku, była łatwo dostępna dla biegle znających łacinę ludzi wykształconych owej epoki, tak świeckich jak duchownych.

Właściciele i użytkownicy księgozbioru

Książki bożogrobców miechowskich dają się zidentyfikować dzięki charakterystycznej sygnaturze⁵ pisanej atramentem w dwóch poziomach, umieszczonej prawie zawsze na górnej wyklejce książki verso lub – jeśli tej brakowało – na odwrocie górnej okładki⁶. Ponadto większość ma dodatkowe oznaczenie na gór-

⁵ Sygnatury miechowskie dokładnie opisał i objaśnił R. Skrzyński, *Księgozbiór historyczny bożogrobców miechowskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 77 (2002) s. 76.

⁶ *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, Warszawa 1994, tabl. 7.

nym obcięciu książki: litery C†M = (Conventus † Miechoviensis) z podwójnym krzyżem między nimi⁷. Ponieważ w Bibliotece Uniwersyteckiej ze względu na działowe ustawienie zbiorów istniał w XIX wieku zwyczaj rozdzielania klocków introligatorskich, często mamy zachowany tylko fragment tego znaku. Zdarza się też, że zapis w książkach, które były bardziej wystawione na światło, jest wyblakły i słabo widoczny.

Bardzo rzadko (jak można wnosić z dotychczasowych badań) książki tej biblioteki były oznaczane supereklibrisem zakonu. Dotychczas zarejestrowano tylko kilka pozycji tak oznaczonych, natomiast prawie każda ma nieco inną wersję tego znaku. Maria Sipayło w swojej pracy „Polskie supereklibrisy XVI-XVIII wieku”⁸ podaje na tabl.75 zdjęcie jednego z nich: podwójny krzyż, w otoku napis „Conventus Miechoviensis[!]”. Jednak przechowywane w naszej bibliotece pod sygn. Sd.602.635 „Martyrologium Romanum” ma podwójny krzyż otoczony promieniami, a powyżej litery: „C[onventus] M[iechoviensis]”. Dzieło z sygn. Sd.602.1139, Bullarium L.Cherubiniego, ma wyłącznie podwójny krzyż otoczony ornamentem roślinnym. W tym przypadku pewność, że książka była własnością bożogrobców, daje znak „CM” na obcięciu górnym⁹.

Istnieją też książki znaczone zapisem własnościowym bożogrobców na karcie tytułowej lub górnej wyklejce, ale to zdarza się rzadko. Częściej znajdujemy zapis donatora przekazującego dzieło zakonowi.

Większość ksiąg należących do zakonu miała wcześniejszych właścicieli, jest jednak pewna ilość woluminów noszących tylko znaki konwentu. Wiadomo, choćby z zapisków na książkach, że wydelegowani bracia kupowali księgi na potrzeby zakonu i za pieniądze zakonu u księgarzy i osób prywatnych. Częściej niż obecnie były to egzemplarze już przez kogoś uprzednio użytkowane, ale czasem nabywano nowe. Na ogół jednak, jak wynika z zapisków, były to dary: dzieła ofiarowane klasztorowi za życia albo legowane testamentarnie przez członków zakonu lub osoby świeckie. Dotychczas ujawniono ponad 330 wcześniejszych posiadaczy i użytkowników ksiąg miechowskich, tak osób fizycznych (w przeważającej większości) jak i instytucji (klasztory, parafie, biblioteki). Niektóre nazwiska mogą być błędnie odczytane, niektórych osób nie udało się zidentyfikować.

Właściciele i użytkownicy – bożogrobecy

Kanonicy regularni byli zakonem „uczonym”, cenili księgi. Reguła nie zabraniała im posiadania własnych księgozbiorów, jak było np. w przypadku zakonów franciszkańskich. Gromadzili więc książki dla potrzeb własnych i współbraci, jak

⁷ Tamże, tabl. 6.

⁸ M. Sipayło, *Polskie supereklibrisy XVI-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, Warszawa 1988, tabl. 75.

⁹ Podwójnego krzyża używali również benedyktyni z Łysej Góry.

pisał często na swoich egzemplarzach Samuel Nakielski, a czasem i inni. Zbierało księgi bardzo wielu zakonników, a potem na ogół przechodziły one na własność klasztoru macierzystego. Poszczególni kanonicy mieli własne oznakowania książek i miewali własne superekslibrisy, przy czym bracia szlacheckiego pochodzenia używali zwykle jako znaku własności swego herbu, a pozostali – godła zakonu. Wymieńmy, z konieczności, niektóre tylko postaci.

Na czoło wszystkich donatorów ze względu na liczbę dotychczas zarejestrowanych dzieł wysuwa się wspomniany wyżej uczony prepozyt konwentu w Krakowie na Stradomiu, zasłużony historyk zakonu, Samuel Nakielski, członek konwentu od 1611 roku. Dotychczas stwierdzono w BUW obecność około 45 jego ksiąg, przekazanych klasztorowi macierzystemu¹⁰. Niektóre z nich są znaczone superekslibrisem; istnieją dwie jego wersje¹¹.

Tematyka tych dzieł jest bardzo różnorodna i świadczy o rozległości zainteresowań ich właściciela. Poza teologią dużo jest historii ojczystej i obcej, jak Pistoriusa *Polonicae historiae corpus*, Herbersteina *Rerum Moscoviticarum commentarii*, Herburta *Chronica*, Herolda *Originum ac Germanicarum antiquitatum libri*, Giovia *Historiarum sui temporis libri*, a z innych dziedzin np. *Cosmographia* Muenstera czy cesarza Leona VI *Taktika* po grecku.

Wymienić trzeba również uczonego profesora teologii, prepozyta klasztoru św. Jana w Gnieźnie, zmarłego w 1574 roku Stanisława z Łowicza Biedę vel Bedę. To, co z tego znacznego zapewne niegdyś, zważywszy rangę i zainteresowania właściciela, księgozbioru udało się dotychczas zidentyfikować, omówiła Marianna Czapnik w swoim artykule *Bożogrobcza Stanisław z Łowicza i jego księgozbiór*¹². Wymieniła ona pozostałych po nim 19 dzieł drukowanych w 26 woluminach, z czego na BUW przypada 14 dz. w 22 woluminach. 10 pozycji przeszło do Miechowa, reszta rozproszyła się po Polsce, dostając się m.in. jezuitom kaliskim, jezuitom łomżyńskim i dominikanom w Piotrkowie, aby potem razem z tymi księgozbiorami dostać się do BUW i tu spotkać się z egzemplarzami miechowskimi. Wśród ksiąg Stanisława z Łowicza, które przeszły do Miechowa, znajdują się pisma Ojców Kościoła, traktaty teologiczne, uchwały soborów powszechnych i lokalnych, w większości oprawne w skórę i deskę, niektóre znaczone jego superekslibrisem.

Znaczny księgozbiór musiał też mieć Wincenty Barankiewicz, mniej znany członek społeczności zakonnej. Wiadomo, że pochodził z Miechowa i że w 1679

¹⁰ Jest też pewna ilość książek Nakielskiego, które nie mają jego superekslibrisu ani zapisu proveniencyjnego, a tylko marginalia jego ręki, zatem był z całą pewnością ich użytkownikiem.

¹¹ Superekslibrisy Nakielskiego, podobnie jak wymienianych niżej polskich właścicieli księgozbiorów, są cytowane w: K. P i e k a r s k i, *Superekslibrisy polskie od XV do XVIII wieku*, Kraków 1929; S i p a y ł o, *Polskie superekslibrisy*; M. C u b r z y ń s k a - L e o n a r c z y k, *Polskie superekslibrisy XVI-XVIII w. Centuria druga*, Warszawa 2001.

¹² C z a p n i k, *Bożogrobcza Stanisław z Łowicza*, s. 17-49.

roku był stypendystą kanonika lwowskiego Jana Baranowskiego¹³. Aktualnie w BUW znajduje się 11 książek z jego podpisem.

Niektórzy zakonnicy zostawili po kilka książek. Po Tyburejuszu Jaskłowskim (1584-1628), również prepozycie konwentu gnieźnieńskiego, jest Stary Testament po łacinie w pięknym lionśkim wydaniu z połowy XVI wieku, Franciszka Titelmanna *Elucidatio in omnes Psalmos*, wydane w Antwerpii w 1573 roku i Jana Maldonata komentarz do czterech Ewangelii. Jaskłowski również był właścicielem superekslibrisu. Jest kilka książek Tomasza Ligockiego, prepozyta wyszogrodzkiego z I poł. XVII wieku, który miał Nowy Testament w tłumaczeniu Jakuba Wujka i kilka pozycji teologicznych. Zarejestrowano także pięć publikacji po Walentym ze Skaryszowa, plebanie w Chełmie nad Rabą, działającym w tych samych czasach – m.in. Stapletona *Promptuarium morale* i polemiczne dziełko Śmigleckiego.

Ponadto notujemy około kilkudziesięciu nazwisk kanoników, posiadaczy (jak ustalono dotychczas) jednej do trzech książek – od prepozytów miechowskich czyli generalnych, poprzez prepozytów i proboszczów działających w konwentach filialnych i licznych parafiach należących do zakonu, po zwykłych profesów – którzy przez te wszystkie omawiane wieki tworzyli historię zakonu. Oto ich krótki przegląd, poczynając od najwyższej stojących w hierarchii zakonnej.

Po Szymonie Ługowskim, pierwszym prepozycie generalnym komendatoryjnym, narzuconym przez króla w 1567 roku, trafiła do biblioteki miechowskiej lionśka edycja Biblii z połowy XVI wieku, dość okreźną drogą, bo poprzez jego bratanka Stanisława Ługowskiego, a następnie Marcina Falkowskiego, któremu prepozyt kazał ją przekazać.

Po kardynale Andrzeju Batorym, jednym z kolejnych komendarzy, mamy aktualnie w BUW cztery księgi. Na wszystkich widnieje superekslibris opata, ale tylko jedna z nich ma oznaczenia klasztoru miechowskiego. Jest to Stanisława Sokołowskiego *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, wydanie krakowskie z 1583 roku. Zwraca uwagę piękna skórzana oprawa, być może wykonana na zlecenie króla Stefana¹⁴, byłby to więc dar stryja. Jedna z trzech pozostałych ksiąg ma sygnatury jezuitów kaliskich, i z tym księgozbiorem zapewne dostała się do BUW, można jednak przypuszczać, że dwie ostatnie zostały przez Andrzeja Batoro ofiarowane do Miechowa.

Jakub Cieszęcki, kustosz miechowski, w 1591 roku był właścicielem komentarza do Nowego Testamentu Klaudiusza Guillianda. Zakupił książkę „ad usum suum et suorum successorum” a jak wynika z kolejnego zapisu, wymienił ją w 1594 roku z ojcem Stanisławem z Radoszyc na *Commune breviarii*.

Adam Ruszbatowicz, również kustosz generalny miechowski z połowy XVII wieku, położył swoje inicjały na dziele Eligiusza Bassaeusa *Flores totius theologiae practicae*, jeszcze jako prepozyt skaryszowski.

¹³ Pęc k o w s k i, *Miechów*, s. 454.

¹⁴ K. Estreicher, *Bibliografia polska ogólnego zbioru tom XXIX. Wiek XV-XVIII*, t. 29, Kraków 1833, s. 13.

Do kustosa i kaznodziei miechowskiego, doktora filozofii Stanisława Łasiczkiego, należała w 1634 roku *Oeconomia concordantiarum Scripturae Sacrae*, wydana w Wenecji w 1585 roku. Po nim książka była w rękach miechowity Cyryla Słodkiewicza, po którym przeszła do konwentu.

Albert Matczyński, prepozyt leżajski i kustosz miechowski, otrzymał od ojca Jana Konstantego Łączyńskiego w 1679 roku konkordancje biblijne, elegancko oprawione w skórę cielęcą ozdobioną tłoczeniami.

Doktor teologii Maciej Augustyn Wolski, kustosz miechowski i kanonik kamieniecki, miał efektowny superekslibris, którym znaczył niektóre swoje książki. Dotychczas zanotowano trzy pozycje będące kiedyś w jego posiadaniu. Superekslibrisem oznaczona jest książka Martona Szentivani *Curiosiora [...] variarum scientiarum miscellanea*, wydana w Tyrnowie w 1689 roku.

Wśród wyższych dostojników klasztornych wymienić należy jeszcze doktora teologii Floriana Buydeckiego, proboszcza – infułata miechowskiego w latach 1762-1782, autora kazań, żywotów świętych i prac poświęconych macierzystemu konwentowi. Miał publikację o Ziemi Świętej Franciszka Quaresmusa oraz Jana ze Stobnicy wprowadzenie do geografii Ptolemeusza.

Wspomnieć też powinno się niektórych niższej rangi zakonników (choć wszyscy kanonicy regularni mieli wysoką pozycję społeczną, byli ludźmi gruntownie wykształconymi i w przeważającej większości otrzymali święcenia kapłańskie).

Stanisław Paczkier ze Lwowa, profes miechowski, w 1562 roku sprzedał komentarz do Ewangelii Stefanowi Sarnowskiemu, kustoszowi przeworskiemu. Inna jego książka – katechizm – znalazła się w opactwie benedyktyńskim na Łysej Górze¹⁵.

Stanisław Polak, pleban we Wrocierzyżu, w 1555 roku otrzymał komentarz do listów św. Pawła od Bartłomieja z Turu, prepozyta na Stradomiu.

Na dolnej okładce jednego z polemicznych dzieł Mikołaja de Villegagnon, poza sygnaturami bożogrobców miechowskich, znajduje się bardzo zatarty superekslibris z inicjałami „IC” = (Ioannes? Curelovius?). Należy przypuszczać, że księga ta należała do miechowity Jana Jakobjusa z Kurzelowa, bratanka Stanisława, profesora Akademii Krakowskiej. Przypuszczenie to potwierdza widniejący na książce podpis Jana Jakobjusa. Obok podpisu znajduje się notatka, zapewne kogoś z zakonników, że po śmierci Jana dzieło de Villegagnon zostało przekazane przez jego stryja do Miechowa.

Karol i Wojciech Czaplińscy, zapewne bracia rodem z Miechowa, byli proboszczami w Uniejowie w latach osiemdziesiątych siedemnastego wieku. Karol, doktor teologii, zakupił podczas bytności w Rzymie w 1686 roku historię papieży ukazaną w medalach bitych na ich cześć, wydaną przez Klaudiusza Du Molinet, bibliotekarza opactwa kanoników regularnych Sainte Geneviève. Zakupił też od

¹⁵ Losy książek Paczkiera są jednym z wielu dowodów na to, że ojcowie swobodnie dysponowali swymi księgozbiorami i że transakcje sprzedaży i kupna dokonywano nawet w obrębie konwentu.

współbrata w zakonie Stefana Wilkoszowskiego konkordancje biblijne. Wojciech, jeden ze stypendystów Baranowskiego, był dyrektorem szkoły miechowskiej. Z jego biblioteki zidentyfikowano dotychczas 5 książek.

Łukasz z Wyszogrodu, profes miechowski, wykładowca Akademii Krakowskiej w latach 1632-1635, na obu swoich książkach napisał (w każdej nieco inaczej formułując tę myśl) „pro usu Communitatis”. Tę dewizę wpisywało do swoich książek wielu braci.

I w końcu – Tomasz Koczorkiewicz, doktor teologii, proboszcz i dziekan w Leżajsku, prowincjał prowincji ruskiej. Zidentyfikowano dotychczas dwie jego księgi, z których jedna oznaczona jest jego superekslibrisem.

Inni właściciele

Wśród tej niezmiernie zróżnicowanej grupy osób podpisujących się na księgach miechowskich jest wiele znanych szerszemu ogółowi z powodu aktywności na polu politycznym, naukowym bądź gospodarczym. Szeroko reprezentowane jest świeckie duchowieństwo katolickie, a także zaznacza się dość duża ilość różnowierców, prawie wyłącznie kalwinistów (co nie dziwi, zważywszy popularność tego wyznania w Polsce w XVI i XVII wieku). Wśród nazwisk użytkowników przeważają polskie. Jest pewna liczba cudzoziemskich spolszczonych, należących do rodzin obcego pochodzenia, ale już „w mieszkanych”. Są też nazwiska cudzoziemców nie mających nic wspólnego z naszym krajem, korzystających w miejscu swego zamieszkania z książki, która potem została zakupiona podczas peregrynacji Polaków po Europie i z nimi przybyła do naszego kraju.

Obcego pochodzenia, ale rychło spolonizowany, był ród Andrzeja Bonera (zm. po 1570), studenta Jana Sturma w Strasburgu, pisarza kancelarii królewskiej, kalwinisty. Rodzina, przybyła z Palatynatu i osiadła w Krakowie, uzyskała szlachectwo w 1514 roku i szybko osiągnęła potęgę finansową i znaczenie. W BUW znajduje się kilka książek po Bonerze, które wraz z zespołami ksiąg różnych klasztorów (m.in. karmelitów warszawskich i kamedułów bieniszewskich) trafiły do BUW. Z biblioteki miechowskiej znajdują się w BUW oznaczone superekslibrisem Andrzeja Bonera *Rerum Moscoviticarum commentarii* Herbersteina.

Synem Bonerówny był Andrzej Firlej, zmarły w 1609 roku starosta kowelski. Miał, również oznaczone własnym superekslibrisem, dzieło Jana Januszowskiego *Statuta, prawa i constitucje Koronne*, Kraków 1600, które zawiera dedykację autora dla niego i jego braci, m.in. Henryka, późniejszego (1611) prepozyta komendatoryjnego w Miechowie. Potem książka była w rękach związanego z konwentem miechowianina, kanonika lwowskiego Jana Baranowskiego, by w końcu trafić do biblioteki klasztornej.

Mianem potentatów finansowych można też określić rodzinę Montelupich, która podobnie jak Bonerowie przybywszy z Toskanii, w Polsce XVI-XVII wieku doszła do majątku i znaczenia. Kupcy, bankierzy, zarządzali pocztą polską.

Dwaj jej przedstawiciele, Sebastian i Walerian (jego usynowiony siostrzeniec), są właścicielami kilku ksiązek, które znalazły się w klasztorze bożogrobców. Dotąd zanotowano cztery pozycje teologiczne, które przeszły przez ich ręce, wszystkie wydane we Włoszech i w języku włoskim. Oni również znaczyli swe książki superekslibrisami.

Spotykamy też książkę z Biblioteki Nieświeskiej z superekslibrisem Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, konwertyty z kalwinizmu, autora znanej *Peregrynacji do Ziemi Świętej*. Jego superekslibrisem oznaczone są żywoty papieży Platiny, wydane w Louvain w 1572 roku.

Żyjący na przełomie XVI i XVII wieku Jakub August de Thou (Tuanus), francuski mąż stanu i historyk, zgromadził jedną z największych bibliotek swoich czasów, liczącą 8000 woluminów dzieł drukowanych i ok. 1000 rękopisów. Jedną z pozycji z tego ogromnego zbioru dotarła do Miechowa via opactwo kanoników regularnych Sainte Geneviève w Paryżu (opactwo było następnym po Tuanusie podpisanym właścicielem i jedynym przed miechowitami). Opatrzony jednym z jego kilku superekslibrisów tom jest klokiem introligatorskim zawierającym dziełko Tacyta *De situ, moribus et populis Germaniae* oraz komentarze do Tacyta autorstwa Jozjasza Mercerusa i Justusa Lipsiusa.

Jest, jak zostało wspomniane, znaczna ilość innowierców, na ogół kalwińskiego wyznania – działacze świeckich i duchownych.

Pierwszym właścicielem dzieł wszystkich papieży Grzegorza Wielkiego był Piotr Gołuchowski – kalwinista (zapis na książce z 1596 roku), działacz świecki dystryktu krakowskiego. Jego syn Zygmunt przekazał książkę Michałowi Parłajowi, węgierskiego pochodzenia ministrowi kalwińskiemu w kilku miejscowościach Małopolski.

Właścicielem książki Abrahama Scultetusa *Medulla theologiae Patrum* był kalwinista, jeden z dwu Bartłomiejów Bythnerów, ojciec lub syn. Ojciec (1559-1629) był aktywnym działaczem kalwińskim, ministrem kilku zborów małopolskich i seniorem kilku dystryktów. Syn był ministrem w Malicach.

Komentarz do prorocstwa Izajasza Samuel Nakielski (wspomniany wyżej główny donator biblioteki miechowskiej) miał po Marcinie Janicjuszu ze Śmiałowic (Smilovitans), również ministrze zborów małopolskich, seniorze dystryktu chęcińskiego w latach 1596-1599.

Można dodać jedną jeszcze postać ze środowiska reformacyjnego: Jan Krzysztoporski senior (1518-1585), kasztelan wieluński i sieradzki, student uniwersytetów Padwy i Wittenbergi, przyjaciel Melanchtona, kalwinista, patron zboru w Bogdanowie. Był on właścicielem dzieła Wilhelma Postella *De orbis terrae concordia*, wydanego w Bazylei w 1544 roku. Po nim właścicielem był Piotr Jeżowski, pleban przybyszowski, po którym dzieło otrzymał konwent miechowski. Krzysztoporski był właścicielem znacznej biblioteki, cenił piękne oprawy, miał własny superekslibris. Jego książki znajdują się w kilku klasztorach małopolskich, nie tylko u miechowitów.

Znaczna jest grupa uczonych związanych z Akademią Krakowską. Wśród

nich pierwszy chronologicznie jest żyjący na przełomie XV i XVI wieku doktor teologii Maciej Sisinius (Kąkol), kanonik i kaznodzieja katedry wrocławskiej, wykładowca Akademii, fundator bursy dla niezamożnych studentów. Swój znaczny księgozbiór zapisał dominikanom w Piotrkowie, skąd pochodził. Jedną z księżek piotrkowskich – Azpilcuety *Enchiridion [...] confessoriorum* znalazła się w Miechowie.

Adam Fałęcki, doktor teologii i rektor Akademii Krakowskiej w latach 1608-1609 i 1611, miał dzieło Philiarcha *De officio sacerdotis* z własnym superekslibrisem. Maciej z Krajny, magister Akademii Krakowskiej w 1505 roku, lekarz książąt mazowieckich, testamentarnie przekazał swoją dużą bibliotekę Kolegium Mniejszemu Akademii w 1541 roku. Jakim sposobem dzieła wszystkie Dioskoridesa dostały się z Kolegium do Miechowa – nie wiadomo.

Aktywnie działał naukowo Szymon Halicjusz, collega maior w 1610 roku Wykładał na wydziałach filozoficznym i teologicznym Akademii. Jest autorem kazań, panegiryków, dzieł z zakresu bibliistyki, dogmatyki i teologii moralnej. Należała do niego *Theologiae scholasticae pars prima – [secunda]*, wyd. mogunckie 1614-1615.

Wojciech Rajmund Strażyc, zmarły w 1650 roku profesor matematyki i astrologii Akademii Krakowskiej, autor prognostyków i rozpraw astronomicznych, miał dzieło Battingiusa na temat sposobów stosowania astrolabium.

Tomasz Franciszek Ormiński, kanonik infułat zamojski, prepozyt tarnogrodzki, był wykładowcą matematyki na wydziale filozoficznym Akademii Krakowskiej. Po uzyskaniu doktoratu medycyny w Padwie został powołany na katedrę medycyny do Akademii Zamojskiej. Wykładał też prawo kanoniczne. Z zapisu na dziele Załaszowskiego *Ius Regni Poloniae* przechowywanym w Miechowie wynika, że był również doktorem obojga praw.

Znaczącą postacią w świecie nauki był, nie związany z Akademią Krakowską, działający w II poł. XVI wieku ewangelik, Johann Crato von Kraftheim, lekarz przyboczny dwóch cesarzy niemieckich, potem lekarz miejski Wrocławia. Miał szerokie zainteresowania intelektualne, publikował rozprawy z zakresu medycyny, filozofii, filologii, historiografii. Silnie wpłynął na rozwój środowiska intelektualnego Śląska swoich czasów. Miał duży księgozbiór, książki znaczył superekslibrisem. U miechowitów znalazła się po nim *Historia Boiémica* Dubraviusa. Drogi książki od uczonego innowiercy do Miechowa trudno się domyślić. Poza znakami własnościowymi Cratona znajdują się na niej jedynie sygnatury miechowskie.

Z kolei wymienimy niektórych przedstawicieli licznej grupy duchowieństwa świeckiego:

Siedem księżek miechowskich według dotychczasowych ustaleń pochodzi z księgozbioru Wawrzyńca Dalmazi (Dolmazi, sam podpisywał się Dalmazzi), asesora nacji polskiej Uniwersytetu Padewskiego w 1637 roku, duchownego katolickiego. Dalmazi ofiarował swoje książki (może cały księgozbiór?) konwentowi miechowskiemu, co wynika z jednakowego na wszystkich tomach (acz

z różnymi skrótami) napisu *Laurentius Dalmazzi Conventui Miechoviensi*. Są to po większej części dzieła teologiczne.

Po pochodzącym z Miechowa archidiaconie lwowskim Janie Baranowskim, fundatorze stypendium dla miechowian kształcących się w Akademii Krakowskiej, było w Miechowie kilka dzieł o bardzo różnorodnej tematyce. Jedno z nich – Sokołowskiego *De verae et falsae Ecclesiae discrimine* – miało jako pierwszego właściciela wspomnianego wyżej Andrzeja Batorego (książka opatrzona była supereksklibrisem kardynała).

Hieronim Powodowski (1543-1613), kanonik krakowski, gnieźnieński i poznański, autor kazań i polemik antyreformacyjnych, książkę Tomasza Elisiusa *Christianae religionis arcana* dedykował w serdecznych słowach „fraternae charitatis ergo” swojemu przyjacielowi, wówczas scholastykowi wrocławskiemu i łęczyckiemu – Janowi Dymitrowi Solikowskiemu, późniejszemu arcybiskupowi lwowskiemu.

Po Sebastianie Żydowskim, sufraganie poznańskim, pozostały *Enarrationes [...] in Acta Apostolorum*, które w 1574 roku jego krewny Marcin Żydowski (jak wynika z zapisu w książce) sprzedał uczonemu miechowicie Stanisławowi z Łowicza.

Po niesławnej pamięci Gabrieli Janie Podoskim, opacie komendatoryjnym miechowskim, znajdują się w Miechowie fragmenty *Historii Liwiusza* w wydaniu antwerpskim z 1535 roku, z nielicznymi marginaliami jego ręki.

Okolo dziesięciu książek nosi znaki słynnej Biblioteki Załuskich lub samego Józefa Andrzeja Załuskiego, jej twórcy. Trudno w tym wypadku ustalić kolejność posesorów. Wiadomo, że Załuski potrafił zdobywać książki, które zapragnął mieć w swojej bibliotece i zwykle je zdobywał. Wiadomo też, że hojnie obdarowywał książkami (na ogół pochodzącymi z dubletów) znajome klasztory, a nawet osoby prywatne. Trudno więc w przypadku niektórych pozycji noszących tylko znaki Załuskich i miechowskie ustalić, skąd książki te dotarły do BUW: z Miechowa czy z Petersburga.

Wśród książek miechowskich zarejestrowano też po kilka pozycji z niektórych konwentów filialnych i parafii zakonnych. Książki należące do konwentów filialnych i prepozytur były bowiem ogólną własnością zakonu i jako takie znajdowały się w miejscu, w którym w danej chwili były potrzebne.

Zakończenie

Poza zespołem książek miechowskich przechowywanym w Warszawie, 660 woluminów znajduje się w rzymskokatolickiej parafii Grobu Bożego w Miechowie¹⁶. Są to te same dzieła, które widziano w bibliotece miechowskiej w 1916 roku jako jedyną pozostałość dawnej księżnicy¹⁷.

¹⁶ Skrzyniarz, *Księgozbiór historyczny bożogrobców miechowskich*, s. 75.

¹⁷ J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 129, odnotował 787 woluminów;

W 1826 roku, jak wspomniano, z 4677 ksiąg przywiezionych z Miechowa do Biblioteki Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, przekazano pewną ilość do Seminarium Głównego, a z tego jeszcze część miała być oddana seminariom diecezjalnym. Zapewne to nastąpiło, bo w Bibliotece Seminaryjnej w Kielcach przechowuje się jeden rękopis miechowski i – być może – kilka druków¹⁸. Pięć średniowiecznych rękopisów miechowskich znajduje się w Bibliotece Narodowej (można spodziewać się tam również druków). W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie rękopisów z Miechowa obecnie nie ma. Helena Kozerska, która opublikowała wybór rękopisów straconych przez BUW w I i II wojnie światowej, cytuje jako związany z Miechowem tylko jeden: *Krótkie zebrańie z dziejów kościelnych* Kwiatkiewicza i innych autorów przez ks. Adryana Brygiewicza, kanonika regularnego zakonu Miechowskiego i inne miscellanea z XVIII wieku¹⁹.

Tyle na razie zarejestrowano z ogromnego i pod każdym względem interesującego zbioru potężnej instytucji religijnej, która nagle i nieoczekiwanie przestała istnieć, by nigdy już nie odrodzić się w dawnym kształcie. Pozostały imponderabilia – wpływ na podniesienie poziomu oświaty i kultury umysłowej kraju oraz historia zakonu i kraju zawarta w księgach pisanych przez braci i przez nich posiadanych.

Z. Pęc k o w s k i, *Księgozbiór bożogrobców miechowskich*, Miechów 1978-1979 [mps], wykazał 665 woluminów; Skrzyński, *Księgozbiór historyczny bożogrobców miechowskich*, s. 75, podaje, że obecnie jest 660 woluminów; ze spisu Pęcowskiego wyłączono dwie księgi brackie, ponadto trzech ksiąg brak, odnaleziono za to dwie książki z XVIII w. i pięć rękopisów z XIX w., które prawdopodobnie należały do księgozbioru bożogrobców.

¹⁸ C z a p n i k, *Bożogrobcza Stanisław z Łowicza*, s. 19.

¹⁹ H. K o z e r s k a, *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960, s. 72.